

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.171.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

25 groszy

Cena egz. pojed. w całej Polsce
Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamiejscowe o 25% drożej.

Już została otwarta
pierwszorzędną

Jadłodajnia i pokój do śniadań

przy ul. Rejtana 1 (róg Jagiellońskiej) o czym
zawiadamia się P. T. Publiczność.

Obiady z 4-ch dań zł. 1.50 o każdej porze dnia zimne i ciepłe potrawy. ZARZĄD.

568

Miasto stołeczne, Warszawa w obliczu bankructwa.

Moralne oblicze sanacji.

Wypowiedzenie pracy wszystkim pracownikom Kas Chorych, wywołało zdenerwowanie nawet wśród tych, którzy przeszli na sanacyjne łono, aby się w ten sposób uchronić przed pierwszą falą, wyrzucającą starych pracowników na bruk. I nowicjuszy, którzy przyszli na miejsce wyrzuczonych, obleciał strach, gdy dostali wypowiedzenia, bo mogą one oznaczać nie tylko obniżkę płacy, ale też utratę w ten niezbyt szlachetny sposób zdobytego chleba.

Zaniepokojenie to znalazło wyraz nawet na posiedzeniu zarządu głównego sanacyjnego związku pracowników, któremu przewodniczył sam p. Gettel, który był dyrektorem głównego urzędu ubezp. i mianował różnych Nadzieję, Zielińskich komisarzami Kas, polecał wyrzucanie z pracy pracowników bez względu na nabyte prawa.

Teraz p. Gettel, jako prezes związku pracowników i rozgoryczony odstawieniem od władzy był dyrektorem urzędu, robi wiele zdenerwowanego. Na zarządzie jego związku stwierdzono, że „postępowanie władz wytworzyło zamęt w Kasach Chorych i w sprawach pracowniczych, co nader ujemnie odbija się na prawidłowym funkcjonowaniu instytucji”.

„Zawieszenia przez władze nadzorcze obowiązujących regulaminów służbowych wbrew przepisom, zwalnianie starych pracowników i przyjmowanie nowych — wszystko to dosadnie ilustruje obecną sytuację na terenie Kas Chorych”.

Wszystko to czytamy w „Pracy Społecznej”, organie związku sanacyjnego pracowników, którego prezesem jest ten sam Gettel, który jako dyrektor urzędu urządził w Kasach prawdziwe orgie bezprawia. Dziś p. Gettel interweniuje w ministerstwie w sprawie zachowania dotychczasowych regulaminów służbowych, które sam gwałcił i w obronie pracowników, których w nieludzki sposób sam terroryzował.

Jeden Gettel jako władza znęca się nad pracownikami, drugi jako rzecznik pracowników ich broni i to jest moralny obraz całej sanacji.

Ang. posłowie socjal. we Lwowie.

LWÓW, 7. 8. W ostatnich godzinach przybył do Lwowa i zamieszkał w hotelu George'a drugi parlamentarzysta angielski, poseł Labour Party, James Barr. — Poseł Barr w ciągu dnia dzisiejszego wraz z swym towarzyszem posłem Daviesem odbędzie szereg konferencji z politykami polskimi i ukraińskimi.

W godzinach wieczornych politycy ukraińscy podejmowali posła Daviesa kolacją w hotelu George'a. Davies w przemówieniu swym podniósł, że Anglija stale żywcem odnosi się do wszystkich mniejszości narodowych.

Z bojowego frontu świata pracy.

WARSZAWA, 7. 8. (tel. wł.). Zamknięta niedawno fabryka „Plutos”, podjęła niezwykle zuchwałą akcję. Zarząd fabryki wzywa poszczególnych robotników, proponując im obniżkę płac o 20 proc. oraz wyrzucenie się pracy za święta. Protestujących delegatów robotniczych usunęto siłą z terytorium fabryki.

ŁÓDŹ, 7. 8. Strajkujący robotnicy sezonowi urządzili wczoraj na Polesiu Konstantynowskim wiec, na który zjawili się około 1.000 osób.

Nastroj na wiecu był bardzo burzliwy. Oddział policji usiłował demonstrantów rozprószyć. Wicujący robotnicy powitali policję gradem kamieniami. Wezwana policja konna rozproszyła demonstrantów.

Obniżka płac i redukcje w Kasach chor.

WARSZAWA, 7. 8. (tel. wł.). W ciągu sierpnia ogłoszona zostanie pragmatyka służbowa i nowa skala uposażeń dla urzędników Kas Chorych. Płace wahać się będą między 70 a 1.500 zł. miesięcznie. Komisarzom obniżono płace o 25 proc.

Pozatem umowa z nimi wygaśnie w najbliższą sobotę, a większość zostanie zwolniona. Ogółem Kasy Chorych będą miały 60 komisarzy. Komisarzom rewizyjnym obniża się płace o 16 procent.

Odezwa rządu pruskiego przeciw plebiscytowi.

BERLIN, 7. 8. (PAT). Rząd pruski rozesłał dziś do wychodzących na obszarze Prus pism codziennych orędzie zwrócone przeciwko plebiscytowi. Na podstawie dekretu prasowego, wszystkie pisma, bez różnicy odcieni politycznych, obowiązane są do ogłoszenia pełnego tekstu orę-

dzia w najbliższych swoich wydaniach. — Fakt, iż rząd pruski po raz pierwszy od lat 12-tu zastosował tego rodzaju przymus publikacji na kilka dni przed plebiscytem, wywołał w kołach nacjonalistycznych liczne protesty i komentarze.

—00—

Porozumienie Stalina z opozycją?

RYGA, 7. 8. W Moskwie krąży pogłoska, że Stalinowi po rozmowie z Syrkowem, przewodzący opozycji prawicowej

udało się doprowadzić do porozumienia opozycjonistów z oficjalnym kursem polityki komunistycznej.

Jak redukowano w Ministerstwie oświaty.

Na terenie ministerstwa oświaty zredukowano z dniem 1 sierpnia b. r. dwudziestu kilku urzędników etatowych.

Najstarszy z pośród tych etatowych urzędników, liczy lat 51, najmłodszy 29. Wszyscy pobierać będą od 1 sierpnia r. b. do 1 stycznia 1932 r. pełne uposażenia służbowe. Po tym czasie otrzymają zaopatrzenie emerytalne ze skarbu państwa i to niekiedy bardzo poważne kwoty.

Wymówienia nastąpiły w czasie urlopów, podczas nieobecności. Między zredukowanymi znajdują się zasłużeni wojskowi, odznaczeni krzyżem walecznych i Virtuti Militari.

Według krążących wersji, ilość redukcji w centrali nie jest wyczerpana; druga partja ma być zwolniona w dniu 1

września r. b. i ma dotknąć w szczególności niższych urzędników, w tem 10 woźnych.

Między zredukowanymi znajduje się tylko jedna mężatka, natomiast nie wzięto pod uwagę zarządzenia premiera Prystora, aby w razie konieczności redukcji zwolnić ewentualnie mężatki, których mężowie zajmują już posady rządowe. Takich mężatek, z pośród zatrudnionych 45, znajduje się więcej niż połowa.

Z AUSTRALJI DO ANGLJI — W 8½ DNIACH.

LONDYN, 7. 8. Na lot z Australji do Anglji Mollison zużył 8 dni 16 g. 51 min.

—00—

50 milj. kredytów dla rolnictwa.

WARSZAWA, 7. 8. (PAT). W tych dniach Bank Polski uruchomił kredyty dla rolnictwa na zastaw zboża w wysokości 50 milionów zł. W związku z tą wiadomością „Gazeta Polska” pisze: Należy zaznaczyć, że tak szybkie uruchomienie kredytów zastawowych przez Bank Polski przyczyni się w dużym stopniu do powstrzymania spadku cen żyta na rynku krajowym.



417

wszędzie do nabycia

WYCIĄG Z PROTOKUŁU WSPÓLNEGO
z dnia 29. lipca 1931 r.

Sąd okręgowy Wydział VI karny we Lwowie w sprawie konfiskaty nr. 167 czasopisma „Dziennik Ludowy” z daty Lwów dnia 24. lipca 1931 r. do Sygn. VI. I. Pr. 309—31 na posiedzeniu niejawnym w dniu 29. lipca 1931 po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie

postanawia:

A) uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 23. lipca 1931 przez prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie konfiskatę czasopisma p. t. „Dziennik Ludowy” Nr. 167, z daty Lwów, dnia 24. lipca 1931, zawierającego w artykule p. t.: „Władze administracyjne wobec klasowego ruchu zawodowego” a) w ustępie od słowa: „równocześnie” do słowa „utrudnienia” b) w ustępie od słów: „zupełnie podobnie” do słów „reprezentację oddziału” znamiona występu z paragrafu 300 ust. k. zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl par. 300 u. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścić bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w par. 21 ust. druk. z 17/12 1862 Nr. 6 ex 1863 tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł.

B) Uchylić konfiskatę ustępów wymienionych wyżej pod 1) artykułu zaczynających się od słów: „P. starosta grodzki” do słów „nie wymaga” i od słów „w dalszym ciągu” do słów „w Stonimie”.

UZASADNIENIE:

Ad A) Ogłoszenie drukiem wymienionych wyżej artykułów ma na celu: zapomocą wyszydań i przekreślonego przedstawienia istotnego stanu sprawy poniżyć w powadze zarządzenia władz politycznych (starostwo), wydane w ramach obowiązujących ustaw a dotyczące ustankowania się tychże władz do klasowego zawodowego ruchu przez wywołanie wrzenia u ogółu bezkrytycznych czytelników, że władze te szykanują rożnymi wszelki partyjny ruch zawodowy. — o ile przedstawiciele danego związku należą do opozycyjnych organizacji, politycznych aby w ten sposób podnieść innych do wzgardy i nienawiści przeciw wymienionym władzom.

Ad B) W wymienionych wyżej ustępach artykułu nie dopatrzył się Sąd znamion żadnego czynu karygodnego.

Przewodnicząc y: J. Antoniewicz, w. r. Protokół: H. Rosenwiesien w. r. Za zgodność: Schönthaler, st. sekr.

Końcowe obrady Socjalistycznej Międzynarodówki.

Wiedeń, 1 sierpnia 1931.

Kongres obradował w piątek 31 lipca br. przez całą noc. Toczyła się dyskusja nad referatem tow. Bauera. Po deklaracjach tow. Bluma i tow. Breitscheida, przedstawicieli krajów bezpośrednio zainteresowanych — zabrali głos przedstawiciele innych krajów. Wieczór ten był nie tylko symfonią oratorskich popisów, gdyż występowali najlepsi mówcy świata, ale był przede wszystkim potężną manifestacją niezłomnej woli urzeczywistnienia solidarności proletariackiej.

Mówił więc tow. Latham (Anglia), Huysmans (Belgia), Lee (Ameryka), Tomaszek (Czechosłowacja), Nenni (Italia), Buchinger i Ronai (Węgry), Ehrlich (Polska — „Bund“) i Kayris (Litwa), a żaden z nich nie zapuszczał się w zawile teorie — wszyscy czuli, że chodzi w obecnej chwili o konkretne wyjście z sytuacji, grożącej nową katastrofą i nową pożogą wojenną.

Oświadczenia zatem mówców były tylko krótkimi deklaracjami, były enuncjacjami zgody i solidarności międzynarodowej proletariatu, były lapidarnym wezwaniem z światowej trybuny do czujności i gotowości bojowej!

Ujął ten moment najtrafniej tow. Nenni, pełen temperamentu mówca, gdy wołał: „Nie pora na dyskusje i analizę tekstów, słów i liter w chwili obecnej, gdy dach wspólnego domu zaczyna się palić!“

Rezolucja politycznej podkomisji otrzymała 314, opozycja skupiła jedynie 7 głosów.

Późną nocą przystąpił też Kongres do obrad nad punktem „Światowy kryzys gospodarczy, bezrobocie i zadania klasy robotniczej“.

Referował tow. Grimm (Szwajcaria). W znakomitym pod względem treści i formy referacie, wykazuje tow. Grimm, jak dzisiejszy kapitalizm nie jest w stanie opanować kryzysu ani zorganizować gospodarstwa społecznego. Wszystkie dotychczasowe próby kapitalistów ograniczają się do zepchnięcia skutków kryzysu na barki klasy pracującej.

W końcu wskazuje mówca na związek między polityczną walką proletariatu a jego żądaniami ekonomicznymi, a gdy mówca zakończył, iż „nikt na świecie nie opanuje kryzysu — chyba tylko międzynarodowo zorganizowany i bratersko złączony proletariat“ — huragan oklasków był wyrazem zgody całego Kongresu na wywody mówcy.

Dyskusja nad tym punktem toczyła się już w ostatnim dniu Kongresu, tj. w sobotę 1. 8. 1931. Sala „Konzerthausu“ była wolna tylko do godz. 2-giej i o tej porze Kongres musiał się zakończyć. — Dużo mądrych rad i wiele inicjatyw zawierały wywody mówców do powyższego punktu. Mówił tow. Hilquit (Ameryka), Tony Sender (Niemcy), Koelner (Szwecja) i sen. tow. Gross (Polska).

W czasie debat nad tym punktem otrzymało Prezydium Kongresu telegram od Hendersona, obecnego ministra robotniczego rządu Anglii, a poprzedniego przewodniczącego Socjalistycznej Międzynarodówki. Na telegram ten z życzeniami skutecznego obrad — odpowiedział Kongres ciepłym podziękowaniem.

Jak wiadomo, równocześnie z Kongresem Socj. Międz. — odbywały się narady i pertraktacje w sprawie międzynarodowej pomocy finansowej dla Niemiec. Pertraktacje prowadził rząd Mac Donalda, który wraz z Hendersonem w ostatnich dniach lipca br. przyjechał do Berlina. Do akcji tow. Mac Donalda przywiązywano w kuloarach Kongresu wielkie znaczenie. Nie jest wprawdzie Socj. Międz. odpowiedzialna za to, co czyni Mac Donald. Wypało mu bowiem prowadzić swoje pertraktacje z rządami burżuazyjnymi i sposobami polityki burżuazyjnej. — Wielu też jest towarzyszy, którzy patrzą bardzo sceptycznie na trudy Mac Donalda, nie wierząc w ich skuteczność. Ale nikt nie śmie zaprzeczyć, że rząd Mac Donalda kieruje się najlepszymi intencjami i czyni wszystko, co w jego mocy, by uratować Europę przed nową katastrofą.

Na skutek telegraficznego wezwania wyjechali z Wiednia do Berlina w dniu, kiedy tam zawitał Mac Donald i Henderson — towarzysze niemieccy: Wels (prez-

wodniczący niem. Socj. Dem.), Breitscheid (referent dla spraw polit. zagr.) i Hilferding (znawca problemów finansowych). Dwaj pierwsi po dwóch dniach wrócili do Wiednia i uczestniczyli w obradach Międzynarodówki, tow. Hilferding pozostał już w Berlinie.

Te wyjazdy — zdaniem moim — charakteryzują obecny Kongres; jest on w odróżnieniu od innych kongresów par excellence politycznym, a nie teoretycznym. Kongres odbywa się w czasie najgorętszych walk politycznych i w chwili najwyższego ich napięcia.

„Od obrad i pióra — trzeba spieszyć do mas i czynów!“

Zaledwie tow. Vandervelde w podniosłej mowie zakończył w sobotę w południe Kongres, już w trzy godziny później spotkali się delegaci wśród mas na „Währingstrasse“ w „Matteotti - Hof“, by wziąć udział w odsłonięciu tablicy ku

czci męczennika faszystów włoskiego tow. Matteottiego.

Ogromny dziedziniec domu miejskiego im. Matteottiego zapelniony po brzegi wyłącznie robotnikami, mieszkańcami tej „twierdzy socjalistycznej“. Ojcowie, matki i dzieci proletariackie, a wśród nich często — gęsto zgarbione postacie starych weteranów — towarzyszy — przybyli, by pożegnać się z przewodnikami „Międzynarodówki“ i by oddać cześć Matteottiemu.

Program oczywista — jak to Wiedeń — czczy umieję — wysoce artystyczny. Muzyka, śpiewy i deklamacje chóralne oraz krótkie, zwięzłe, pełne siły i poletu mowy... A potem: przysięga na wierność Socjalizmowi.

Utrzymanie ciągłego żywego kontaktu z masą, przesunięcie problemów ze sfery teorii do praktyki — były jakby immanentną potrzebą Kongresu. Co drugi

dzień odbywały się masowe zgromadzenia w rozmaitych dzielnicach Wiednia, na których przedstawiciele „Międzynarodówki“ wygłaszali mowy w rozmaitych językach, przestrzegając przed powtórzeniem tragedii 1914 r.!

Ledwie tow. Vandervelde zamknął oficjalnie Kongres, bez zabaw, bez komersów — wszyscy prawie delegaci najbliższymi pociągami wrócili do swych domów, na posterunek, do nowych walk i nowych Zwycięstw!

Pamięć o „Wiedeńskiej Olimpiadzie Robotniczej“ i „Socj. Międzynarodówce“ pozostanie na długo w świadomości wszystkich jej uczestników, a hasła „Socj. Międzyn.“ będą drogowskazem dla walczącego proletariatu wszystkich krajów i narodów.

Co to znaczy?

W Nr. 171 „Czasu“ z środy 29 lipca br. pojawił się następujący artykuł:

DZIWNE REWELACJE O FABRYCE AMUNICJI POD WARSZAWĄ.

Wychodzące w Paryżu pismo rosyjskie „Wozrożdżenie“ zamieszcza nieprawdopodobne rewelacje o fabryce amunicji pod Warszawą.

Oto ich treść:

„Na terytorjum Polski istnieje szereg fabryk lotniczych, artyleryjskich, wytwórni prochu itd., które powstały przy pomocy firm francuskich. Wśród tych przedsiębiorstw znajduje się między innymi duża fabryka amunicji karabinowej, założona przed kilku laty pod Warszawą.

Przed kilku miesiącami francuscy akcjonariusze tej fabryki zupełnie nieoczekiwanie przekonali się, że część akcji, należących formalnie do Polaków, w rzeczywistości należy do kapitalistów niemieckich. Okazało się równocześnie, że niemieccy akcjonariusze mają możność wnikania w techniczną działalność fabryki amunicji, więc i zapoznavania się ze wszystkimi sekretami wytwórczości.

Wówczas to Francuzi postanowili wykupić pozostające w rękach niemieckich akcje, których wartość wynosiła 36 milionów franków. Przedstawiciele fabryki przybyli do Paryża i zwrócili się do pewnych konsorcjów finansowych z odpowiednią propozycją. Pieniądze nie trudno

było znaleźć, banki jednak, które zgodziły się udzielić pożyczki, zażądały, aby przedstawiciele fabryki amunicji uzyskali gwarancję władz francuskich na wypadek... rewolucji bolszewickiej w Polsce i w razie wojny Polski z sowiećmi.

Rząd francuski, pomimo swego przychylnego stosunku do przedstawicieli fabryki, odmówił udzielenia gwarancji, wskazawszy na niedopuszczalność przeprowadzenia tej sprawy bez sankcji parlamentu.

Przedstawiciele fabryki zwrócili się wtedy w poszukiwaniu pieniędzy do pewnego dużego towarzystwa angielskiego. Anglicy początkowo przychylnie przyjęli propozycję i wyrazili zgodę na dostarczenie potrzebnych środków na 5 lat. Przed kilku dniami jednak, gdy już pozostało tylko formalne załatwienie umowy, Anglicy nagle wycofali się z dawniej zajętego stanowiska i powoławszy się na otrzymane ostatnio wiadomości, skrócili termin spłaty przyobiecane go kredytu do 1 roku, a przytem jeszcze żądali od sumy 36 milionów franków, poza innemi warunkami umowy premii w wysokości 1,800.000 franków... wobec wielkiego ryzyka“.

Mimo upływu dobrych kilku dni nie pojawiło się dotąd żadne zaprzeczenie tej wiadomości, ani jej wyjaśnienie, a „Czas“ jest przecież pismem sanacyjnym.

Zdawało się, że w Polsce o dziedzinę wojskową społeczeństwo może być spokojne, skoro armia posiada taki nadmiar znakomitych ludzi, że obsadza nimi nawet niemal wszystkie dziedziny życia publicznego. Wobec tego w armii powinno być wszystko na najwyższym stopniu doskonałości. Tymczasem wiadomość powyższa wskazuje na co innego. Zwracaliśmy już uwagę na częste katastrofy lotników wojskowych, które wskazują, że i tam nie jest wszystko w porządku. A i stracenie majora szt. gen. Demkowskiego za szpiegostwo...

Czy ta nadmierna ekspansja „talentów“ wojskowych na teren spraw cywilnych nie ogołociła właściwej im dziedziny, nie przyniosła wcale korzyści na tym szerszym, adoptowanym terenie?

Sprawy te mimo wszystko muszą być wyjaśnione i nicyim autorytetem osłonić się nie dadzą.

Bankrutująca Warszawa.

WARSZAWA, 7. 8. (tel. wł.). Ciężki okres kryzysu gospodarczego szczególnie boleśnie odczuwa miejski wydział opieki społecznej. Coraz więcej bowiem osób zgłasza się do miejskich stacyj opieki.

Prośby, z jakimi zwracają się klienci tych stacyj, są najrozmaitsze. Jedni proszą o odłożenie lub też anulowanie należności za leczenie w szpitalu, drudzy proszą o zaliczkę na komorne, inni wreszcie o opłacenie za nich podatku mieszkaniowego lub też komornego. Wszyscy prawie proszą zarazem o mniejsze lub większe zapomogi.

Pustki w kasie miejskiej siłą rzeczy zmuszają wydział opieki do ograniczenia swej działalności. Nikt z petentów nie otrzymuje tyle, ile naprawdę potrzebuje. Stacje, ograniczone w dysponowaniu pieniędzmi, wypłacają bardzo małe zasiłki.

Jeśli sytuacja kas magistrackich nie ulegnie na jesieni poprawie, to miejski wydział opieki społecznej będzie zmuszony jeszcze bardziej zmniejszyć wydatki na pomoc.

Szpitala miejskie i prywatne w Warszawie posiadają ogółem 6.867 łóżek. Jest to o wiele za mało w stosunku do potrzeb Warszawy.

Rezultatem niedostatku miejsc w szpi-

talach jest spanie dwóch osób w jednym łóżku, nieprzyjmowanie chorych i t. d. Przepelnienie wyraża się w przeciętnym obciążeniu każdego łóżka szpitalnego, które z reguły jest większe, niż ilość dni w roku, a w szpitalu Jana Bożego dosięga 471 dni.

W zeszłym roku odmówiono przyjęcia do szpitali 14.142 osobom. Niema gdzie kurować chorych.

WARSZAWA, 7. 8. (PAT). „Kurjer Poranny“ zamieszcza oświadczenie prezydenta miasta Słomińskiego o sytuacji finansowej stolicy. Z wywiadu tego wynika, iż komisja oszczędnościowa, pracująca od marca, dokonała oszczędności na 10 milj. zł. Doraźne oszczędności przeprowadzane obecnie przez prezydenta stanowią drugą fazę akcji oszczędnościowej. Ma ona być ujęta w ten sposób, aby budżet był absolutnie zrównoważony i aby można było spłacać stopniowo dotychczasowe zobowiązania. Drugim środkiem zmierzającym do poprawy obecnej sytuacji finansowej miasta ma być uzyskanie pożyczki wewnętrznej i zagranicznej na pokrycie dawnych zobowiązań i wynikłego wskutek obecnej koniunktury deficytu budżetowego. W tym kierunku idą obecne usiłowania zarządu miasta.

Pieniądze warsz. magistratu pod aresztem.

WARSZAWA, 7. 8. (tel. wł.). Warszawska P. K. O. od 1 sierpnia nałożyła za długi gminy miejskiej wobec P. K. O.

areszt na sumę 568.000 zł. z przekazanych magistratowi warszawskiemu za pośrednictwem P. K. O. pieniądze.

Mienie ludzkie idzie z dymem.

BĘDZIN, 7. 8. (PAT). Wczoraj w południe wybuchł groźny pożar w Tabkowiach powiat Będzin. Wskutek sprzyjającego wiatru ogień rozszerzał się z błyskawiczną szybkością i objął niemal całą wieś. Około 30 zagrod spłonęło doszczętnie. Ocalało zaledwie kilka domów. 200 osób pozostało bez dachu nad głową.

BYDGOSZCZ, 7. 8. (PAT). W dniu wczorajszym we wsi Wilkowyje, powiat

Jarocin, spłonęło 20 domów mieszkalnych, kilkanaście stodół, chlewów i szop. Straty sięgają kilkuset tysięcy złotych.

STANISŁAWÓW, 7. 8. Onegdaj w nocy, w Delejewie, koło Stanisławowa, powstał pożar w domu mieszkającym Szymona Łazarczuka. Pożar z powodu wiatru przeniósł się następnie na zabudowania i zniszczył 5 domów i kilkanaście stajen, pozatem wiele inwentarza.

Gen. Sosnkowski na liście mówców...

WARSZAWA, 7 sierpnia (tel. wł.). Dużą sensację wywołała wiadomość, że na liście mówców na Zjeździe Legionistów w Tarnowie figuruje nazwisko gen. Sosnkowskiego, który od wypadków majowych nie brał udziału w życiu politycznym.

NOWY POSEŁ.

WARSZAWA, 7. sierpnia (tel. wł.). W miejsce zmarłego min. Czerwińskiego, który piastował mandat poselski z ramienia BB., wejdzie do Sejmu Wacław Karwacki, prezes Centralnego Towarzystwa Organizacji Kółek Rolniczych.

Jak została zdemaskowana „działalność“ sanatora Powelskiego.

Głośna afery oszukiwania myślowicko-katowickiej budowlanej Kasy oszczędności i pożyczek, została wykryta w Piotrkowie. Tu bowiem od szeregu miesięcy istniała filja tej Kasy, prowadzona przez przedstawiciela jakiejś tam brygady, niejakiego Stefana Orkisz, który — jak się okazuje — był prawą ręką aresztowanego „dygnitarza“ Powelskiego. Otóż ten Orkisz przybył z poleceniami do Powelskiego do Piotrkowa około połowy grudnia ub. roku i wynajął lokal. Ogłosił szumnie, że za minimalnym oprocentowaniem jego kasa udziela rolnikom i urzędnikom pożyczek długoterminowych na zakup gruntów, wznoszenie budowli i kupowanie obiektów. Chętnych zgłosiło się bardzo wielu. Ludzie wiejscy i kolejarze zaczęli tłumnie odwiedzać wytworne biura bankowe p. Orkisz. Wszystkim obiecywał złote góry i... brał tłuste zadatki na poczet przyszłych pożyczek, opłat stemplowych, kosztów manipulacyjnych i t. d.

W ten sposób niesumienności aferzyści naciągali kilkaset osób na większe i mniejsze sumy. Gdy już przebrała się miarka „udziałowców“ zaczęli zbyt głośno sarkać, pan „dyrektor filji“ Orkisz przed niewątpliwym aresztowaniem uciekł z Piotrkowa. — Pokrzywdzeni natychmiast

zwołali do Piotrkowa w dniu 10 lipca r. b. zebranie poszkodowanych, którzy wybrali delegację. Delegaci ci udali się do „centrali“ kasy w Katowicach, a ponieważ i tam zastali drzwi zamknięte, udali się do policji i sędziego śledczego, który nażądał aresztowanie szantażystów.

W ten sposób „udziałowcy“ piotrkowscy położyli kres oszukiwaniu, które zakończyło się przed trybunałem sądowym.

Znak czasu. Samobójstwo z powodu braku pracy.

W czasach ogólnego kryzysu gospodarczego, który wyciska piętno nędzy przede wszystkim na ludziach pracy, walka o byt staje się z każdym dniem coraz bardziej skomplikowana.

To też kronika dnia codziennego notuje prawie codziennie wypadki samobójstw, ludzi, którzy zwątpili o swej sile w walce o dalszą egzystencję.

Gdy wyczerpie się cierpliwość, a nadzieja lepszego jutra, ten bezpiecznik życiowy każdego człowieka, zostaje zachwiana i widmo głodu zajrzy nam w oczy —

Pułapka śmierci w cegielni p. Rudego. Karygodne niedbalstwo przedsiębiorcy.

Znowu ofiara zachłanności i wyzysku przedsiębiorcy. — Właściwie należałoby zaatakować czynniki powołane do przestrzegania urządzeń ochronnych w miejscach gdzie grozi śmierć.

Na słupie, podtrzymującym przewody wysokiego napięcia wisi tabliczka, ogłaszająca każdemu, że dotknięcie drutów powoduje natychmiastowy zgon. Niezależnie od tego zawieszono są t. zw. siatki ochronne.

Urządzenia ochronne obowiązują miejsc, gdzie człowiekowi grozić może kalectwo czy śmierć, lecz mimo, że urządzenia te winny być wykonane, (przynajmniej takie jest rozporządzenie), oszczędni i zachłanni przedsiębiorcy nie podporządkowują się im prawie nigdy.

Jednym z takich przedsiębiorców jest p. Rudy, właściciel cegielni przy drodze Sichowskiej. Pana tego nie obchodzi wcale ochronne urządzenia, które winien zainstalować obok dołów po wybranej glinie, które w deszczowe dni stoja wypełnione wodą, i są pułapkami śmierci dla pracujących tam robotników.

Karygodne niedbalstwo, tolerowane przez władze, nie dało długo na siebie czekać. W dniu 5 b. m. wieczorem w jednym z takich dołów zatonął Subranowski Rudolf, stolarz, mieszkaniec cegielni.

Domagamy się jaknajsurowszego ukarania p. przedsiębiorcy.

WINA⁵⁷² RIEDLA Wybory do Rady fabrycz. firmy „Galicja“.

Drohobycz.

Dnia 18. lipca 1931 odbyło się w Domu Robotniczym zgromadzenie robotników firmy „Galicja“. Przewodził tow. Pele, powołując na sekretarza tow. Szwabowicza. Tow. Pele złożył obszernie sprawozdanie z działalności Rady fabrycznej i delegatów fabrycznych, poczem rozwinęła się rzeczowa dyskusja. Po udzieleniu absolutorium ustępującej Radzie fabrycznej i delegatom przystąpiono do wyboru Rady fabrycznej. Wybrani zostali następujący towarzysze: Tow. Pele Edw. przewodn., Dereżycki Teodor zast. przew., Kaszuba Włodz. sekretarz, Rappaport M. zast. sekret., Szyfurka Dmytro skarbnik, członkami: Niemczyk B., Szwabowicz Michał, Strasser Izrael, Dynia Jan, Millstadt Wojciech, Ródek Józef, Petrów Ilko, Schuster Eisig, Szablinski Stanisław, Zajer Rudolf, Förster Miecz., Piłatówna Józefa, Gross Abr., Blaustein Herm., Goldstrach Sal., Kocko Dymitr i Binderman Ign.

Na delegatów wybrano: Tow. Pele Edw., Szwabowicz Michał, Dereżycki Teodor, Schuster Eisig, na zastępców, Rappaport Markus i Förster Miecz.

Po odpiewaniu Czerwonego Sztandaru przewodniczący rozwiązał zgromadzenie, dziękując wszystkim za liczne przybycie.

Podziękowanie

Z powodu zgonu ś. p. męża Jana Woźniaka składam serdeczne podziękowanie Dyr. Raf. „Dros“, jak również wszystkim towarzyszom i uczestnikom, którzy brali udział w odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.
Żona, synowie i zięć.

Wyjaśnienie M. Zakładów Elektr. w sprawie wykonywania instalacji elektrycznych.

Doszło do wiadomości dyrekcji Miejskich Zakładów Elektrycznych, że odbiorcy prądu przy zamawianiu instalacji elektrycznych w swych mieszkaniach są nakładani względnie zmuszani do zamawiania instalacji elektrycznych krytych, t. zn. wykonywanych w rękach pod tynkiem pod tym pozorem, że wymagają tego nowe polskie przepisy bezpieczeństwa.

Dyrekcja M. Z. E. wyjaśnia niniejszem iż według obecnie obowiązujących przepisów bezpieczeństwa, mogą być wykonywane wszystkie instalacje elektryczne w trojaki sposób a mianowicie: 1) kryte, tj. w rękach pod tynkiem, 2) w rękach zakładanych na tynku, i 3) z przewodem płaszczowym, układanym również na tynku.

Nie wolno natomiast wykonywać nowych instalacji plecionka. Istniejące już instalacje plecionka dopuszczone są do używania, jednak tylko pod tym warunkiem, iż są w zupełnie dobrym stanie i niema konieczności jakiegokolwiek przeróbek lub uzupełnień.

Wybór któregośkolwiek z wyżej przytoczonych sposobów wykonania instalacji, pozostawiony jest całkowicie uznaniu odbiorcy prądu.

Wszelkich informacyj w sprawie instalacji elektrycznych udziela chętnie i bezinteresownie w każdym wypadku Oddział Stacji Miejskich Zakładów Elektr. przy ul. Czarnieckiego 5.

ZAMACH NA BURMISTRZA.

BERLIN, 7. 8. (PAT). Wczoraj wieczorem dokonano na burmistrza miasta Karlsruhe zamachu morderczego. Zredukowany urzędnik miejski uważając, że z winy burmistrza stracił posadę, wdarł się do kancelarii i po krótkiej wymianie słów strzelił kilkakrotnie z rewolweru. — Kule chybiły celu. Sprawcę zamachu aresztowano.

Do ogółu robotników przem. spożywczego m. Lwowa.

Towarzysze!

Samowola przedsiębiorców przemysłu spożywczego idzie w kierunku pogwałcenia wszelkich zdobyczy robotniczych, nadmiernego zatrudniania młodocianych sił, ze szkodą dla kwalifikowanych robotników, którzy żyją w niesłychanej nędzy. Przyjmowanie niefachowych sił, z omiśnieniem istniejących biur pośrednictwa pracy przy Związku, niesłychane stosunki zdrowotne i sanitarne w zakładach pracy, obrywanie płac, łamanie 8-godzinne go dnia pracy, brak kontroli nad zakładami pracy, a w związku z tem masowe bezrobocie, zmusza robotników przemysłu spożywczego do postawienia żądań w sprawie unormowania stosunków zawod. i pracy dla bezrobotnych. Podpisane Zarządy Zw. Zaw. Robotników przemysłu spożywczego w obronie zagrożonej egzystencji robotników i niesłychanej samowoli przedsiębiorców zwołują

OGÓLNY WIEC

robotników przem. spoż. na niedzielę dnia 9 sierpnia 1931, o godz. 10 rano w sali przy ul. Rutowskiego 23 II p. z porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór Prezydium.
2. Sprawa kryzysu i bezrobocia.
3. Uregulowanie stosunków w zawodzie spożywczym.
4. Wnioski.

Towarzysze! Powyższy wiec zwołujemy, celem zajęcia stanowiska wobec doniosłych spraw zawod., obchodzących ogół robotników, toteż obowiązkiem robotników piekarskich, kuchmistrzów, kelnerów, cukierników i browarników jest masowy udział w zwołanym wiecu, celem zdemontowania waszej solidarności w rozpoczętej akcji w sprawie bezrobocia i uregulowania stosunków zawodowych.

Zarząd Zw. Zaw. Rob. Piekarskich Oddz. I., Zarząd Zw. Zaw. Rob. Piekarskich Oddz. II., Zarząd Zw. Zaw. Kuchmistrzów Lwów, Zarząd Zw. Zaw. Cukierników Lwów, Zarząd Zw. Zaw. Prac. Przem. Gastronom. Hotel. w Polsce, Zarząd Zw. Zaw. Browarników Lwów.

Jak uciekł były poseł komunistyczny, Wieczorek.

KATOWICE, 7. 8. (tel. wł.). Przed niedawnym czasem donieśliśmy o ucieczce b. posła komunistycznego na sejm śląski Wieczorka, którego transportowano z Katowic do więzienia we Wrocławiu. Po przedostaniu się z westybulu czwartej klasy torami kolejowymi na ulicę, Wieczorek udał się samochodem do Dziedzic, gdzie

zabawił u znajomej parę godzin, poczem został przemycony przez zieloną granicę do Czechosłowacji, skąd następnie przedostał się do Niemiec do Opolu. Po kilkudniowym pobycie w Opolu Wieczorek wyjechał do Zabrze, gdzie obecnie przebywa, kierując akcją komunistyczną na polskim Śląsku.

W miejskim Zakładzie pogrzebowym źle się dzieje.

Dzięki dużemu wysiłkowi dawnej Rady miejskiej udało się uporządkować Zakład pogrzebowy miejski i obsadzić odpowiednim personelem. Należał też ten Zakład do wzorowo prowadzonych. Ale z biegiem lat zaczęło się w nim coś psuć. Pozbyto się jednego z najlepszych urzędników, który założył nowy zakład pogrzebowy i stworzył niebezpieczną konkurencję. Obecnie należy do rzadkości pogrzeb urządzony przez Zakład miejski, bo liczą znacznie drożej i z klientelą obchodzą się w odstrasający sposób.

Kierownikiem Zakładu jest p. Czajkowski, który uważa go za swój folwark. Środki lokomocji (auta) oczywiście są dla pana radcy zawsze do dyspozycji na wycieczki dalsze i bliższe, do Brzuchowic, Janowa, nawet do Jaremba częste przejażdżki nocne. Na trzy auta był jeden szofer - mechanik (inni nie są fachowcami) pełnił służbę przez dwa lata, ale obecnie z powodu intrygi kliki pogrzebowej został wydalony.

Możeby Prezydent miasta wejrzał w te stosunki, aby nie było zapóźno.

Aresztowania w związku z napadem na wóz pocztowy

PRZEMYŚL, 7. 8. (tel. wł.). W związku z napadem na wóz pocztowy pod Birczą władze śledcze prowadzą dochodzenia. Wczoraj przeprowadzono rewizję w lokalu redakcji „Ukraińskiego Hołosu“ i na podstawie znalezionego materiału aresztowano redaktora tego pisma Zyblukewicza.

Poza tem dokonano dalszych aresztowań w kołach inteligencji ukraińskiej, szczególnie wśród sfer akademickich. M. in. aresztowano we własnym mieszkaniu profesora gimn., Zubrzyckiego, b. posła z listy Selrobu.

—o—

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

Z drugiego piętra na bruk spadł wczoraj popołudniu przy ul. Gazowej 7, Leon Modliszewski, lat 24, murarz (Zamarystynów), doznając złamania kręgosłupa.

Podobno Modliszewski w pewnym momencie chciał skontrolować prostopadłość muru. Jak zawsze używa się do tego pionu. Jest to ciężarek zawieszony na sznurku. Modliszewskiemu właśnie zerwał

się sznurek od pionu, chcąc go pochwycić w locie zbyt nisko się nachylił i straciwszy równowagę, spadł.

Nie jest wykluczonem, że historyjka ta jest fantazją kierownika budowy, który w ten sposób chce uchylić się od odpowiedzialności. Toteż przyjmujemy to z rezerwą, oczekując dostatecznie wyjaśniającego komunikatu policyjnego.

Śmierć na torze kolejowym.

ZŁOCHÓW, 7. 8. (PAT). Na linii kolejowej Lwów — Brody obok stacji Kanty, pow. Złoczów poniósł onegdaj tragiczną śmierć 63 letni rolnik Mikołaj Masło. — Mianowicie krytycznego dnia Masło w towarzystwie swej córki wioził z pola zboże do domu. Dojeżdżając do toru kolejowego, konie na widok nadjeżdżającego po-

ciagu spłoszyły się i przez niezamknięty przejazd wjechały na tor, gdzie nastąpiło katastroficzne zderzenie. Córka Masły zdążyła w czas zeskoczyć z wozu, sam Masło zaś siłą uderzenia wyrzucony został z wozu na odległość prawie 10 m. Spadając uderzył głową o kamień i poniósł śmierć na miejscu.

UCIEKAJĄC, WPAŁ POD POCIĄG.

WARSZAWA, 7. 8. (tel. wł.). Wstrząsający wypadek wydarzył się wczoraj w godzinach popołudniowych przy dworcu Gdańskim. W chwili, gdy nadjeżdżał, zbliżając się do stacji pociąg, z za budynku stacyjnego wybiegło dwóch chłopców, wzajemnie goniących się. Nagle jeden z uciekających, w obawie, by nie wpadł w ręce ścigającego go rówieśnika, wskoczył na tor kolejki. Uderzony stopniem wagonu w głowę 7-letni Marjan Wilamowski poniósł śmierć na miejscu.

Kronika.

Lwów, 6 sierpnia 1931.

KAZIMIERZ KRUKOWSKI w sali Colosseum dnia 12 i 13. b. m. wystąpi tylko dwa razy. Znakomitą artystą warszawskich Teatrów rewijowych K. Krukowski (Lopek) ukaże się w najnowszym repertuarze. W wieczorze biorą udział: Irena Carnero i Wacława Włodarczykówna. Przedprzedaż biletów w cenie od 1 do 6 zł. w kinie Kopernik.

OSTRZEŻENIE. W związku z potatkami jakie się pojawiły w prasie lwowskiej, w sprawie wydawnictwa „Echa inwalidzkiego“ wydawanego przez niejakiego Fryderyka Gembalskiego Zarząd Legii Inwalidów WP. Oddział lwowski zawiadamia, P. P. publiczność, że żadna z organizacji inwalidzkich nie ma z tem wydawnictwem nic wspólnego, i że dochoły z ogłoszeń i za prenumeratę idą wyłącznie do kieszeni wydawców.

BADANIE LEKARSKIE obowiązują wszystkie kandydaty, zmierzających w roku akademickim 1931–32 wpisać się poraz pierwszy lub po przerwie na Uniwersytet Jana Kazimierza. Badania lekarskie odbywać się będą od dnia 1. do 11. włącznie.

BRUKOWANIE ULIC. W tych dniach będzie już ukończony pokrywanie limbitem ulic bocznych Kochanowskiego, poczem robotnicy przystąpią do pokrywania limbitem ul. Listopada do Wiśniowieckich, części ul. Zadworniańskiej i Lwowskich Dzieci. W tych dniach rozpocznie się pokrywanie ulic Zimorowicza, Chorażczyzny bocznych komdrobitem. Część pl. Halickiego od strony sklepu Starka pokryta będzie asfaltem fanym przez co przesiadający na laweczkach nie będą wdychać kurzu, który dotychczas panował na tym placu.

USILOWANE SAMOBÓSTWO. Z niewiadomej przyczyny zażyła w zamiarze samobójczym większej ilości denaturatu 33. letnia Kosiba, dozorczona przy ul. Lwowskich Dzieci 9. Odwiedzono ją do szpitala.

BOJKA ZAKONCZONA ŚMIERCIĄ. Onegdaj wieczorem w Zółkwi, w jednym z tamtejszych garażów samochodowych doszło na tle sporu o spanie do bójki między szoferami Boj, Rappe, i Adamem Gołdą. W czasie sprzeczki, Gołda uderzył Rappego w głowę tak nieszcześliwie że ten w kilka godzin potem zmarł.

ZATRUCIE MIĘSEM. W dniu wczorajszym zawiązano Pogotowie ratunkowe na ul. Wandy 2. gdzie zamieszkała tamże 42-letnia Anna Zahajewska doznała b. silnego zatrucia mięsem. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy lekarskiej odwieziono N. do szpitala powszechnego. Gdzie zostało zakupione to mięso narazie nie wiadomo.

WŁAMANIE. Markus Gruenwald, zam. ul. Kamińskiego doniósł wczoraj policji iż ubiegłej nocy dostali się niewyśledzeni sprawcy do sklepu galanterijnego Ojzasa Wintera, przy pl. Gołuchowskich, skąd skradli rozmaite towary wartości 2.800 zł.

Mir. Kubala prowizorem farmacji.

WARSZAWA, 7. 8. (tel. wł.). Przy wydziale odwoławczym Sądu Okręgowego, przesłuchiwanym wczoraj w charakterze świadka b. majora Kubalę. Przedmiotem sprawy był proces przeciwko ordynansowi Michałakowi, oskarżonego o skradzenie pamiętkowego złotego zegarka i złotej bransoletki ofiarowanych lotnikowi przez Polonję amerykańską. Major Kubala zapytany o amerykański. Jestem bezrobotny. — Ale jaki jest pański zawód? — Prowizor farmacji.

ZA PRZYKŁADEM AMERYKAŃSKICH PLANTATORÓW.

PRAGA, 7. 8. (PAT). Plantatorzy ogórków znaleźli się skutkiem wielkiego tegorocznego urodzaju i utrudnionego wywozu do Niemiec, dokąd głównie kierowano dotychczas eksport, w ciężkiej sytuacji. Stronictwo agrarne, pragnąc im przyjąć z pomocą, wysłało do okolic, gdzie rozwinięta jest uprawa ogórków, komisję, która zakupiła po cenie 10 koron (około 2,70 zł.) za 100 kg. około 14 wagonów ogórków i zniszczyła je na miejscu przy pomocy nafty i wapna.

ZNOWU OFIARA KRYZYSU.

WARSZAWA, 7. 8. (tel. wł.). W mieszkaniu własnym targnął się na życie 36-letni Czesław Szmejdrowicz, były właściciel znanego w Warszawie magazynu futer. Sz. postrzelił się z rewolweru w klatkę piersiową. Powód samobójstwa: krytyczny stan materialny.

POŻAR SKŁADU SUKNA.

BIELSKO. 6. sierpnia. (Pat.) Dnia 5. bm. w godzinach wieczornych wybuchł w Bielsku pożar w fabrycznym składzie sukna Józefa Rapaporta. Pomimo, że straż pożarna niezwłocznie przybyła na miejsce pożaru, skład wraz z materiałem spłonął doszczętnie. Policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia przyczyny pożaru. Szkoda wynosi około 45.000 złotych.

Komunikaty.

LW. ORG. MŁODZIEŻY TUR. Posiedzenie Komitetu Wyk. odbędzie się w piątek dnia 7. b. m. o godz. 19.30 w lokalu własnym. Prezydium.

Krwawa rozprawa nożowa o papierosa.

Wczoraj wieczorem około godziny 21 zawiadomiono komisarjat P.P., że w bramie przy ul. Panińskiej powstała

bojka na noże.

W toku dochodzeń stwierdzono, że Ożycz Władysław lat 22, zam. Panińska 33, stał w bramie pow. realności, w którym to czasie przystąpił do niego niejak Miłtyk Franciszek lat 22 zam. ul. Krótka 15, na Zamarstynowie i zażądał od Ożycz papierosa. Gdy odmówiono Miłtykowi papierosa, ten chwycił Ożycz za kark i ręką uderzył go w twarz, następnie zadał mu nożem 1 cios w prawą łopatkę i usiłował go przebić w głowę. Ożycz, w obronie własnej posiadany przy sobie nożem masarskim pchnął Miłtyka 2 razy w plecy i szyję. Zawiązano Pogotowie rat. po udzieleniu im pierwszej pomocy lekarskiej odwieziono ich do szpitala powszechnego.

Amator „wypuszczanych kiszek“.

Każda rzecz, czy czynność powinna mieć określony wyraz. Tak sądzę... Lecz oto przedemną policyjny komunikat, gdzie czytamy: p. Raczkowski Romuald (Boczkowski 7), grozi p. Stelmachowi Michałowi, że musi mu „wypuścić kiszki“. Dlaczego kiszki, i dlaczego p. Stelmachowi, który akurat jest moim przyjacięciem. Zaniepokojony, wczoraj poszedłem do niego i pytam:

— Miśku gdzie masz te kiszki, co ci chce jakiś tam pan Raczkowski wypuścić. Popatrzył na mnie jak na wariata, a zorientowawszy się

że sprawę traktuję serio, wytłumaczył, że p. R. chce mu ślepa kiszkę przestawić w miejsce żołądka a żołądek w miejsce ślepej kiszki, a operacji tej, chce dokonać nożem. Wtedy dopiero nareszcie zrozumiałem. Z uznania dla przebiegłości terminologii przedmiescia, oświadczyłem swemu dyrektorowi:

— Panie, jak pan nie da dziś dwóch złotych na kawę, „wypuszczę kiszki“.

Widocznie się przeląkł, (choć udawał, że nie i śmiał się) bo dał mi złotówkę.

—:—:—

Cudze nie cuchnie.

Cud, roztargnienie czy zwykła kradzież.

Wbrew powszechnemu mniemaniu (o zgrozo) dzisiejszych czasów cuda zdarzają się i to nawet we Lwowie.

Bo jak nie nazwać cudem, tajemnicze zniknięcie małżeństwa Kaczmarek, kiedy jeszcze mieszkając temu, mieszkali przy ul. Lwowskich Dzieci. Może nie byłoby powodu nad rozwiązaniem cudownego zniknięcia pp. K., a tembardziej opisywania ich, gdyby nie następujący szczegół:

U pp. Kaczmarek mieszkała Alagierska Wiktoria (Rynek 27). Otóż zdarzyło się że p. Alagierska musiała wyjechać. Wyjeżdżając zostawiła kosz ze swoją garderobą wart. 2.000 zł. (tak cen). Obecnie przejechała i ani kosa ani gospodarzy. Strapiła się tem mocno, zmówiła nawet pacierz do św. Antoniego, a gdy to nie pomogło poszła na policję. Należy przypuszczać że wyjaśnienie cudu jest kwestją najbliższych dni.

Żadne hece, tylko prawda.

W restauracji Parnesa wyrosła wierzba.

Coraz trudniej żyć we Lwowie. Restauratorzy są tacy przemyślni, że wprost niemożliwym jest najeść się i wyśić nie zapłaciwszy rachunku czyli powiedziawszy w gwarze „posadzić wierzbę“. Zaś najeść się i odważnie oświadczyć „nie płacę“ boję się. Raz dlatego że nie chcę dostać od restaurator szpicem w szynkę a powtóre nie lubię mieć bliźszego kontaktu z policją.

Myliłby się ktoś, gdyby sądził, że we Lwowie brak odważnych ludzi (z tego punktu widzenia), a jako dowód przytoczę następujący fakt: P. Gwizdoń Józef z Lewandówki przyszedł wczoraj do restauracji Natana Parnesa (Gródecka 91) zasiadł melancholijnie za stołem i wypatrzył się w burztynową toń małego jasnego. Nagle słyszy brzęk padającej złotówki i słowa: Jedna wzmocniona, „parę kwargli a za resztę „sportów“.

Znalezione niemowlę.

W środę dnia 5. b. m. znaleziono w bramie domu przy ul. Zółkiewskiej 139, obok sklepu Mauznera parumiesięczne niemowlę. Dziecko to przyniósł rodzina pracownika miejskich tramwajów Soji Jana, zam. przy ul. Zborowskich 3 II. p. i gotowa jest je wychowywać, bez żadnych jakiegokolwiek odszkodowań. Sojowie gotowi są nadto dać całe utrzymanie do wiosny roku przyszłego matce niemowlęcia, lub innej kobiecie która pomoże dziecko karmić. W tej sprawie należy się zgłosić pod powyższym adresem.

BANDYCKI NAPAD NA BANK.

BERLIN, 7. 8. (PAT). Wczoraj dokonano napadu na oddział meklenburskiego banku depozytowo-wekslowego w Hagenow. 2 bandytów steroryzowało rewolwerami kierownika oddziału i zrabowało całą zawartość kasy dziennej w wysokości 2.000 mk. Bandyci zbiegli wraz z łupem na stojącym w pobliżu czerwonym samochodzie.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Zbrukana liła“ z Corinną Griffith.
CASINO: Ramon Novarro jako „Arab“ oraz „Księżniczka sceny“.
CHIMERA: „Noc po zdradzie“.
COLOSSEUM: Richard Dix „Niebieski ptak“ oraz Pat i Patachon.
GRAZYNA: „Pieśń mego serca“ oraz „Na froncie nie nowego“.
KOPERNIK: „Ciebie tylko kochałem“.
LEW: „Tarzan, władca dżungli“ (dźwięków. (Obie serie razem).
LUNA: „Targowisko zmysłów“.
MARYSIENKA: „Ciebie tylko kochałem“.
OAZA: „Tryumf miłości“.
PAN: Greta Garbo: „Kochanka ojca“ i „Dzika orchidea“.
PALACE: „Noc przedślubna“ z uroczą Lois Moran.
PASAZ: „Ludzie i bestie“.
UCIECHA: „W dolinie trwogi“ i „Biały Orzeł“.

Program radiowy

SOBOTA, 8. sierpnia.

11.58. Retransmisja sygnału czasu i hejnału.
12.10. Koncert z płyt gramofonowych
13.10. Komunikat meteorologiczny.
14.50. Komunikat gospodarczy.
15.10. Muzyka z płyt gramofonowych
15.25. „Kaszubi potomkowie Pomorzan“ wygl. p. M. Jarosławski.
15.45. „Wśród książek“ omówienie ostatnich wydawnictw.
16.00. Program dla dzieci. Słuchowisko „Leśny Ludek“ piosna p. S. Daszyńskiej.
16.30. Koncert dla młodzieży.
16.50. Komunikat dla żeglugi i rybaków.
16.55. „Z Wilkinsem do bieguna północnego“ wygl. prof. F. Burdecki.
17.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
17.35. „O fałszowaniu dzieł sztuki“ wygl. prof. L. Wygrzywalski.
18.00. Koncert solistów w wyk. p. A. Voelpłówny (sopran), p. T. Szczegłowa (bas), a-kompaniament p. T. Seredyński.
19.00. Rozmaitości.
19.40. Wiadomości rolicze bieżące wygl. p. J. Plątek.
19.55. Komunikat meteorologiczny.
20.00. Prasowy dziennik radiowy.
20.10. Komunikat sportowy.
20.15. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. p. Adama Dołyckiego, Halina Dubicz-Hówna (sopr.) i Wł. Walentynowicz a-kompaniament. 1. a) Petras: Marsz. b) Waldteufel: Barkarola. c) Thomas: Uwertura Raymond. d) Czajkowski: Potpourri na tem. z opery „Eugeniusz Onegin“ odegra orkiestra. 2. a) Puccini: Aria Magdy z op. „Jaskółka“ (La Rondine). b) Mozart: Aria Królowej Nocy z op. „Flet czararowany“ odp. p. Dudiczówna. W przerwie 15-minutowej odczytanie repertuaru Teatrów. 3. Delibes: „Coppelia“ a) Słowiańska melodia ludowa, b) Taniec uroczysty i walc godzin. c) Nokturn. d) Muzyka automatów i walc. e) Czarasz — odegra orkiestra. 4) a) Frieman: W tę senna, cicha noc majowa, b) Alabjewa: Słowik. c) J. Strauss: „Nad pięknym, modrym Dunajem.“ — odpiewa p. Dudiczówna. 5. a) Strauss: „Opowiadanie lasku wieńskiego“ b) Lewandowski: Mazur „Krew nie woda“ — odegra orkiestra.
22.00. „Na widnokręgu“.
22.15. Dodatek do Pras. dziennika radiowego.
24.20. Komunikaty z Warszawy.
22.25. Odczytanie programu na dzień nast.
22.30. Koncert chopinowski w wyk. p. Lucyny Robowskiej.
23.00. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Tancerka zastrzelona w kabarecie.

WARSZAWA, 7. sierpnia. (Pat.) Wczoraj w teatryku Nowy Ananas na chwilę przed rozpoczęciem przedstawienia miało miejsce tragiczne zażęcie, którego ofiarą padła 18-letnia tancerka Korczyńska, zastrzelona przez niejakiego Zacharjasza Dorożyńskiego na tle miłosnem. Korczyńska trafiona śmiertelnie dwoma kulami, zmarła po przewiezieniu do szpitala. Stan Dorożyńskiego, który próbował popełnić samobójstwo nie budzi obaw.

Wielka burza w dolinie Renu.

BERLIN, 7. 8. (PAT). Dolinę Renu nawiedziła wczoraj wieczorem wielka burza, połączona z długotrwałą ulewą. — W miastach zalane zostały w wielu domach piwnice i mieszkania parterowe. — Komunikacja kołowa i samochodowa pomiędzy szeregiem miejscowości uległa dłuższej przerwie. Zbiory w winnicach i na polach doznały znacznych szkód. Dotychczas zanotowano dwa wypadki śmierci od porażenia piorunem.

OGŁOSZENIA

Antoni Fr. Janicki

Konces. Zakład Instalacyjny

projektuje i wykonuje 376

OGRZEWANIA CENTRALNE

WODOCIAGI-GAZOCIAGI

Wszelkie urządzenia sanitarne. — Rekonstrukcje urządzeń wodociagowych i ogrzewań centralnych. Lwów, ul. Gródecka 29. Telefon Nr. 73-82.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTÓRNIĄ FIRANEK, kap oraz najnowszych robót filetowych R. HAFTKA, ul. Kopernika 17. I. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej (bo na piętze) i na najdogodniejszych warunkach. — UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 364

MEBLE I SPRZĘTY

MEBLE tapicerowane, Otomany Kanapki i Fotelje. Materace włosienne i z trawy morskiej. Łóżka skrzynkowe i polowe. Garnitury sasonowe oraz tapczany poleca najtaniej za gotówkę i na dogodnych warunkach Magazyn mebli: STEIL i SKA. Lwów. Kazimierzowska 28, telef. 64—13. 574

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u HESZLESZA Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 182

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUZNIEWICZ bandażyści ortopedysta Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 64-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe, pasy brzuszne, sztuczne nogi ręce i aparaty ortopedyczne. 382

TEKSTYLJA I GALANTERJA

NA WYJAZD sprzedajemy po specjalnie zniżonych cenach: batysty, perkalę, musliny, krepe, jedwabie do prania, markizety szwaj. i t. p. materiałów. Wielki wybór płaszczy kąpielowych po niebywale niskich cenach. Prosimy zapamiętać firmę „HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI“. Halicka 15, Tel. 85-59. 424

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz piasku

i kamieni. 559

RÓŻNE

OGRODNICY! Czas siać salaty rzodkiewski, szpinak, kwiaty dwuletnie i trwałe. SKŁAD NASION BACHA, Lwów, Rynek 2, Róg Dominikańskiej 587

PIASKOWNIA

na Cetnerówce 442

Dowóz i wywóz piasku telefon 91-51